

Tego jeszcze nie było

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 17.10.2019, 18:30:00

Ponownie wracam do państwowej hodowli koni, a to za sprawą... tego, co się™ wydarzyło w Stadninie Koni Walewice. Otóż 1/4 została ona wcielona do innego podmiotu gospodarczego, a mianowicie do Kutnowskiej Hodowli Buraka Cukrowego Sp. z o.o. Proces połączenia obu spółek zakończył się™ wpisem do Krajowego Rejestru Sądowego, dokonany 19 września tego roku. W niedalekiej przeszłości (po 2004 roku) kilka umierających stad ogierów zostało podłączonych krowkom do bogatszych przedsiębiorstw rolnych będących w gestii KOWR-u (wcześniej ANR), ale – ile się™ nie myli – Walewice są pierwszą stadniną, która wódatrze KOWR próbują ratować w ten sposób przed nieuchronnym upadkiem.

Fakt, 1/4 państwowa hodowla koni od lat jest na równi pochyłej zarówno jeżeli chodzi o jakość hodowanych w stadninach półkrwi koni (arabskie stadniny były pod tym względem do 2016 roku wyjątkiem), jak i pod względem dochodowości, jest powszechnie znany. Mnie to zjawisko nie dziwi. Napisałem o tym a 1/4 piątych tekstów pod wspólnym tytułem: „Los państwowej hodowli koni i Janowa jest przesadzony” i tam odsyłam Czytelników po wiarygodnej szczegółów i wiarygodnej argumentów, którymi uzasadniam tak postawione tezy. A jednak rozwiązanie zastosowane w przypadku SK Walewice jest czymś, na co trzeba zwrócić uwagę. Dlaczego? To, 1/4 stada ogierów, które nie mają pół, uprawnych (z wyjątkiem 1/4... cka), 1/4... czy hodowli innych zwierząt gospodarskich (1/4... obór mlecznych) nie będą w stanie się™ utrzymać jako spółki prawa handlowego, było jasne jak słońce od 2004 roku, czyli od momentu przekształcania ich w takie spółki. Ale stadniny koni to co innego. Prawie wszystkie państwowe stadniny koni w Polsce miały i nadal mają albo pola uprawne, albo obory mleczne, albo inne działy produkcji rolinnej będące zwierzętami, które pozwalają i pozwalają, aby te spółki nie przynosiły strat, nawet jeżeli sama hodowla koni – już nie dotowana przez państwo – nie była w stanie na siebie zarobić. Stadnina Koni Walewice nie była pod tym względem wyjątkiem – te 1/4 miały pola uprawne i obór mleczną. Ale była wyjątkiem pod innym względem. Niestety, wyjątkiem niechlubnym. Od kiedy w 2009 roku odwołano **Henryka Warszawskiego**, czyli przez 10 lat, zmieniło się™ na stołku prezesa 10 osób! Czyli średnio jeden prezes na jeden rok! A w tej galerii różnorodnych dziwnych postaci, jakie się™ przewinęły przez Walewice były takie, jak: hodowca gęsi, geodeta z Łodzi, który pytał, gdzie jest posiana trawa, był farmaceuta z Warszawy, który rzędził, zaledwie dwa tygodnie, ale w stadninie pokazał się™ tylko raz! Był, te 1/4 taki, który zaraz po nominacji chciał się™ poznać jako „ludzki pan” i na dzień dobry oznajmił, że 1/4 w najbliższy weekend wszyscy – z wyjątkiem dyurnych – mają wolne. A na pytanie dojarek, czy one te 1/4, odpowiedziały, 1/4 tak, bo przecie 1/4 jak raz w tygodniu krowy nie zostaną wydojone, to się™ nic nie stanie! Na szczęście dojarki były mądrzejsze i wiedziały, 1/4 mo 1/4 się™ stać du 1/4 z tego i na udój w weekend się™ stawiły. Ten kontredans prezesów w Walewicach pokazuje jak w soczewce dwie bolące państwowej hodowli koni. Jedną to kolesiostwo. Prezesami zostają nie ci, którzy mają jakieś kwalifikacje do kierowania przedsiębiorstwem rolnym i hodowlą zwierząt, ale ci, którzy są...

kolesiami innych, waÅ¼niejszych kolesiów, peÅniÄcych jakieÅ funkcje w rzÄdzÄcej partii. I Å¼eby byÅ, a jasnoÅ – to dotyczy nie tylko obecnie rzÄdzÄcej od 4 lat partii, ale to samo dziaÅ, o siÄ™ za czasów rzÄdów PO i PSL (a jeszcze wczeÅniej za czasów rzÄdów SLD i PSL itd.). Po prostu to co paÅ, stwowe, jest od tego, aby tym nagradzaÄ swoich. I nikt - ani minister rolnictwa, ani KOWR – nie jest w stanie sprawiÄ, aby jednak stadninami kierowali fachowcy. NapisaÅ, em „nie jest w stanie sprawiÄ”, ale chyba bliÅ¼sze prawdy jest to, Å¼e takiej woli w ogóle nie widaÄ. Inna sprawa, Å¼e tych fachowców nie ma za bardzo skÅd braÄ – i to jest ta druga bolÄczka. I to jest teÅ¼ powód, dla którego podtrzymujÄ™ to co pisaÅ, em wczeÅniej – Å¼e paÅ, stwowa hodowla koni prÄdziej czy póÅniej upadnie w caÅ, oÅci. A przypadek Walewic – podÄczonych teraz do buraków cukrowych - tylko tÄ™ tezÄ™ potwierdza. **Marek Szewczyk**